

Cnoty Maryi: Pokora



Pokora jest podstawą cnót wszystkich, zatem przypatrzmy się jaką była pokora Matki Bożej.

1. Święty Alfons powiada, że bez pokory nie można posiadać żadnej cnoty. Chociażby dusza jaka przyozdobioną była najpożądańszymi cnotami, ogołoconą z nich zostanie zaraz, jeśli postrada pokorę. Pokora jest cnotą tak niezbędną do zbawienia jak chrzest święty. Bez chrztu nie jest się chrześcijaninem, bez pokory nie może dusza być w stanie łaski Bożej. Dlatego Pan Jezus ucząc nas własnym przykładem cnót wszelkich, nakazuje, abyśmy przede wszystkim naśladowali Go w pokorze: Uczcie się, powiedział, ode mnie, iżem jest pokorny sercem. Otóż, ponieważ Maryja naśladowała Pana Jezusa jak tylko być może najdoskonalej we wszystkich cnotach, więc i pokorę posiadał w najwyższym, jaki może być stopniu.

2. Gdy razu pewnego święta Matyllda, rozmawiając z przenajświętszą Panną w objawieniu, prosiła Ją, aby powiedziec raczyła, w jakiej cnocie ćwiczyła się głównie, odpowiedziała jej, że w pokorze. I dodała, że zawsze tak niskie o sobie miała mniemanie, że chociaż wiedziała, iż wbożaconą jest łaskami większymi od innych, nigdy nie ceniła Siebie Samej wyżej od drugich. A świętej Elżbiecie Opatce, także w objawieniu powiedziała, że poczytywała się za godną pogardy i na łaski Boskie nie zasługującą. Słowem, powiada święty Bernardyn Seneński, jak nikt z ludzi nie został wyniesiony do takiego szczytu łask, jak Maryja, tak podobnie nikt nie był tak pokornym, jak Ona.

3. Nie ma wątpliwości, że dla naszej natury skarżonej

grzechem, według uwagi świętego Grzegorza Nicejskiego, cnotą najtrudniejszą do nabycia, jest cnota pokory. Jednak, ostrzega nas święty Alfons, że nie staniemy się nigdy prawdziwymi dziećmi Maryi, jeśli nie staniemy się pokornymi. Nie możesz biedaku, pisze święty Bernard, naśladować dziewictwa pokornej Maryi, naśladowajże pokorę tej Dziewicy przeczystej. Maryja nienawidzi wyniosłych, a z największą łaskawością przygarnia do siebie pokornych, i woła nas tymi słowami Pisma Bożego: Jeśli kto jest małym, to jest pokornym, niech przyjdzie do Mnie. O! najmiłsi, czyż więc o tę cnotę świętej pokory, za którą nasza Matka niebie ska obiecuje przygarnąć nas do Siebie, nie będziemy starali się jak najusilniej? Owszem, i właśnie o nią prosimy Ją z całego serca.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. O! Maryjo, pokory wzorze niezrównany, daj nam pokorę tak serdecznie umiłować, abyśmy ćwicząc się w niej przy każdej sposobności, dowiedli, że naśladować Cię w tej świętej cnocie jak najszczerzej pragniemy. Co niech sprawi Syn Twój najmiłszy Pan nasz, Jezus Chrystus, który z Bogiem Ojcem żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Prosząc Matkę Bożą o cnotę pokory, odmówmy Zdrowaś Maryja.

Skąd w Przenajświętszej Pannie mogła być najgłębsza pokora?

1. To, że Maryja nie ceniła się wyżej od innych, i nawet wskutek najgłębszej pokory, jaką obdarzona była, poczytywała się niegodną łask Boskich, nie oznacza, powiada święty Alfons, aby się miała za grzesznicę. Albowiem według słusznej uwagi świętej Teresy, pokora jest prawdą, jest prawdziwym, właściwym ocenieniem się przez nas samych. Stąd też nie należy przypuszczać i tego, żeby przenajświętsza Panna nie uznawała, że obdarzoną została większymi łaskami, niż wszyscy inni ludzie; gdyż prawdziwa pokora i choćby najgłębsza, nie

przeszkadza oceniać właściwie dobrodziejstw Boskich, i za nie być przejętym należną wdzięcznością. Gdy więc Maryja wiedziała, że i najmniejszego grzechu nigdy nie popełniła, i oceniała jak najwłaściwiej niezmierne łaski, którymi Ją Bóg obdarzał, skądże mogła mieć niskie o Sobie rozumienie?

2. Oto stąd, powiada święty Bernardyn, że przenajświętsza Panna, otrzymawszy więcej od innych światła do poznania miłości Boga granic nie mającej, tym lepiej też poznawała że nawet Ona, w porozumieniu z Bogiem, jest jakby niczym. I podobnie oceniając lepiej od innych Jego świętość nieograniczoną, i ciągle się w nią wpatrując, własną miała jakby za nic. A przy tym, Ona lepiej jak ktokolwiek była przeświadczoną o tym, że cokolwiek jest w nas dobrego, jest to jedynie darem Boskim. Im więc widziała się więcej wzbogaconą łaskami, tym bardziej się upokarzała, bo tym silniej była przeświadczoną, że jest to nie Jej, lecz Boga dziełem.

3. I my też, najmilsi, byleśmy się pod tym względem szczerze obrachowali z sumieniem, a uznać będziemy musieli dwie rzeczy: Jedną, że im kto ma niższe pojęcie o wielkości Boga, tym łatwiej ma siebie samego za coś. I znowu, im kto słabsze ma wyobrażenie o świętości Boga, tym siebie łaskawiej ocenia, tym mniej brzydzi się sobą, jako grzesznikiem. A stąd niektórzy dochodzą, niestety, i do tak strasznej ostateczności, że w najsprośniejszych grzechach pogrążeni, są pełni wyniosłości, pychy i zarozumiałości. Przeciwnie zaś, im kto świętszy, tym niezawodnie pokorniejszy. Prośmy naszą Matkę niebieską, aby nas od pychy zachowała, a cnotą pokory obdarzyć raczyła.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. O! Maryjo, ze świętych najświętsza, a więc i z pokornych najpokorniejsza, uchwaj nas od pychy i zarozumiałości, a obdarz łaską, pokornego uznania, żeśmy nędzni grzesznicy żadnego wywyższenia niegodni. Co niech

sprawi Syn Twój najmilszy, Pan nasz Jezus Chrystus, który z Bogiem Ojcem itd.

Prosząc Matkę Bożą o łaskę pokornego uznawania naszej nędzy i złości, odmówmy Zdrowaś Maryja.

W czym głównie objawiła przenaświętsza Panna swoją Pokorę?

Pokorę, którą Maryja jaśniała przez całe błogosławione życie Swoje, objawiła Ona szczególnie w chwili Zwiastowania.

1. Przysłany z nieba Anioł staje przed Przenajświętszą Panną, i najpierw w imieniu Boga oznajmia Jej, że jest łaski pełną, co znaczyło, że jest ze wszystkich istot, jakie są w niebie i na ziemi, istotą po Bogu najświętszą. A cóż na to Maryja? Czy dowiadując się, a z wszelką pewnością, że do takiego szczytu doskonałości jest podniesioną, doznaje jakiegoś, już nie mówię, uczucia pychy, ale przynajmniej zadowolenia? Wcale nie. W Ewangelii bowiem napisano, że gdy usłyszała te słowa Anioła, zmieszała się na mowę jego. A dlaczego? Bo tak jak pyszny miesza się, gniewa i oburza, gdy mu się kto przygani, tak przeciwnie pokorny doznaje zmieszania gdy go kto chwali. Święty Bernardyn powiada, że gdyby Anioł powiedział Maryi, że jest grzesznicą największą w świecie, byłaby się wcale nie zdziwiła; lecz, słysząc tak nadzwyczajne o Sobie pochwały, zmieszała się bardzo. – O! cóż to za pokora!

2. Następnie Anioł zapowiada Jej, że wybraną została na Matkę Boga, i w imieniu tegoż Boga domaga się od Niej przyzwolenia na to. Otóż, Maryja, posiadając pojęcie nie skończonej wielkości i świętości Boga tak dokładnie jak nikt inny, oceniała doskonale całą szczytność godności Macierzyństwa Boskiego. Jednakże i to nie przywodzi Jej ani do cienia jakiejś wyniosłości, ani nawet do radowania się z tak niezmiernego wyniesienia. Żywiej jak kiedykolwiek, przejęta uczuciem wielkości Boga, który Ją wybrał na Matkę, a stąd jeszcze lepiej ani żeli dotąd, pojmując własną nicość, w całej szczerości uznaje się niegodną takiego zaszczytu. Lecz też i

opierać się woli Stwórcy najwyższego, jako prawdziwie pokorną nie może, więc powiada: Oto Ja służebnica Pańska, a zatem przede wszystkim obowiązkiem jest Moim spełniać Jego wolę: niech mi się stanie według słowa twego. A tak w chwili, gdy wyniesioną zostaje do najwyższej po Bogu godności, pokorna Maryja uznaje się tylko najuniżeńszą służką, i jedynie aktem pokornego posłuszeństwa staje się Matką Boga.

3. A my najmilsi! czy jeśli nas ludzie chwają, doznajemy stąd przykrego wrażenia? Czy przeciwnie, a może nawet sami się o to ubiegamy? Jeśli tak jest, to pokory w nas nie ma... A także, czy do wyższych godności nie wdychamy, chociaż wcale nie widzimy, żeby nam je woła Boża przeznaczała? Albo też, czy nie zdaje się nam, że jesteśmy czegoś lepszego warci jak to, czym ze stanu naszego jesteśmy? Wreszcie czy nie zazdrościmy tym, którzy są w stanie szczytniejszym od naszego? O! jeśli bron Boże tak się dzieje z nami, wtedy już na dobre pycha się w nas rozsiadła. Prośmy pokorną Maryję, aby nas od tego uchronić raczyła.

V. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. O! Maryjo, któraś godność macierzyństwa Boskiego i jedynie z pokornego posłuszeństwa woli Bożej na Siebie przyjęła, daj, abyśmy pokornie i wiernie Bogu naszemu służąc w stanie, wolą Jego nam wskazanym, zgotowane w niebie nagrody dla pokornych otrzymali. – Co niech sprawi Syn Twój najmilszy, Pan nasz Jezus Chrystus, który z Bogiem Ojcem itd.

Na uproszenie sobie łaski wiernego, a pokornego służenia Bogu w stanie, w jakim nas umieścił, odmówmy Zdrowaś Maryja.

Źródło: o. Jan Tomasz Leszczyński, Czytanie majowe o cnotach Maryi, Polish American Publishing Company, 1920.